Nr. 187. **Kraków, Sroda 24 Kwietnia 1907.** **Rok XXVI.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 koronq
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedyńczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — M. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 61.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Czterdziestu sześciu posłów zgłosiło w Dumie projekt autonomii Polski. — Posłuchanie Gołowina u cara. — Sejm pruski uchwalił budżet komisyi kolonizacyjnej. — Zwołanie austryackiej Rady państwa. — Pogłoski o amnestyi na Węgrzech. — Rada m. Krakowa ukończyła wczoraj obrady nad budżetem na r. 1907.

Projekt autonomii Polski zgłoszony w Dumie.

(Telegram N. Reformy).

Petersburg. (Pet. Ag. tel.). Duma obradowała wczoraj nad interpelacyą o zajściach w Rydze i innych miastach bałtyckich i w sprawie bicia więźniów.

Towarzysz ministra spraw wewnętrznych Makarow przyznał prawdziwość większej części przedstawionych w sprawozdaniu faktów. W sprawie tajnej policyi oświadczył, że minister spraw wewnętrznych zarządził śledztwo i winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. Trzeba więc czekać na wyrok sądowy.

Towarzysz ministra sprawiedliwości oświadczył, że fakta, przedstawione prokuratoryi, były przesadzone.

Następnie odrzucono wniosek o przedłużenie posiedzenia.

Do głosu jest zapisanych jeszcze 13 mowców.

Autonomia Polski.

Prezydent Gołowin doniósł następnie, że **46 posłów** (polskich. Przyp. Red.) **przedłożyło projekt ustawy w sprawie autonomii Polski.**

Poseł Puryszkiewicz woła: Trzeba znowu wskrzesić Maryę Teresę i Katarzynę II! Jest hańbą dla Dumy zajmować się takiemi sprawami! (Wrzawa i protesty).

Wśród ogólnego poruszenia posiedzenie zamknięto.

Z Rosyi.

(Telegram „N. Reformy“ z 24 kwietnia).

Gołowin u cara.

Petersburg. Z wielkiem napięciem oczekują tu wyniku posłuchania prez. Dumy, Gołowina, u cara. Sądzą, że Gołowin będzie przyjęty razem ze Stołypinem i obaj złożą sprawozdanie z działalności Dumy.

Petersburg. Prezydent Dumy, Gołowin, był wczoraj przez cara przyjęty na audyencyi. Car był bardzo łaskawym. Wysłuchał memoryału o dotychczasowej pracy i wyraził nadzieję, że Duma będzie z gabinetem owocnie współdziałała.

Losy Dumy.

Petersburg. Prasa w dalszym ciągu omawia sprawę rozwiązania Dumy. Członek Rady państwa, Pichno, doniósł swemu dziennikowi („Kijewlanin“), że rozwiązanie Dumy teraz nie nastąpi, ale czynniki kierujące przekonywują się coraz bardziej o konieczności jej rozwiązania. Członkowie Dumy z partyi monarchicznej noszą się z zamiarem złożenia mandatów.

Zapowiedzi pogromu?

Berlin. Dzienniki donoszą z Kijowa: Utworzyło się tu kilka grup „Białej gwardyi“, które zatrzymują w ulicach przechodniów i wypytują o narodowość i wyznanie. Żydów biją gumowemi laskami. Żydzi masowo opuszczają miasto. Zachodzi obawa nowych pogromów.

Petersburg. Stołypin przyjął wczoraj deputacyę posłów Dumy z okręgów żydowskich, która prosiła o wydanie zarządzeń celem przeszkodzenia grożącemu na rosyjskie święta wielkanocne pogromowi „czarnych sotni“. Stołypin odpowiedział, że wydał surowe zarządzenia celem zapobieżenia temu.

Zaprzeczenie.

Petersburg. Zaprzeczają tu pogłoskom, jakoby liczne aresztowania ostatnich dni pozostawały w związku z rewolucyjną działalnością wśród wojska. Aresztowani nie brali w niej udziału.

Kongres ziemstw.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Wybitni członkowie ziemstw o rozmaitych kierunkach politycznych zajmują się pracami wstępnemi celem zwołania kongresu ziemstw na 18 czerwca do Moskwy.

Na tym kongresie ma dojść do porozumienia między poszczególnemi ziemstwami.

Budżet komisyi kolonizacyjnej.

(Tel. „N. Reformy“ z 24 kwietnia).

Berlin. (Biuro Wolffa). W dalszej dyskusyi nad budżetem komisyi kolonizacyjnej poseł Aronsohn (niem. partya ludowa) wskazywał, jakoby Polacy odnieśli materyalne korzyści z polityki we wschodnich prowincyach. Komisya kolonizacyjna musi zostać zreorganizowaną, jego przyjaciele poprą każdą politykę, która uczyni z poddanych, mówiących po polsku, dobrych Prusaków.

Poseł Jażdżewski występuje przeciw onegdajszym wywodom posła Kardorffa, którego uwagi co do ks. Bismarcka były zupełnie nieprawdziwe. Także wywody ministra były zupełnie fałszywe. Czas, który on onegdaj przedstawił, jako chwilę porozumienia z Polakami, był właśnie okresem walk kulturnych, w których karano duchownych grzywnami i więzieniem. Polityka w prowincyach wschodnich stoi w sprzeczności z konstytucyą, według której wszyscy obywatele państwa mają mieć równe prawa; dlatego jednostronne popieranie niemieckości środkami państwowemi jest sprzeczne z ustawą. Polacy chcieliby chętnie żyć z rządem w zgodzie, ale rząd czyni to niemożliwem. Co więcej, Polakom chce się jeszcze więcej praw zrabować, jak dotąd; Polacy jednak mają prawo nietylko umierać na swej glebie, lecz także żyć. Oni nie walczą dla walki samej.

Minister Arnim oświadcza, że rząd aż do roku 1885 łagodnie(?) traktował polską ludność i starał się o jej względy, ale ich nie osiągnął. Minister oświadcza, że w sprawie komisyi kolonizacyjnej nie idzie o przeciwieństwa wyznaniowe, ale o niemieckie i polskie. Natomiast polska prasa atakuje niemieckie katolickie duchowieństwo i nazwała kardynała Koppa pruskim lokajem w kapeluszu kardynalskim.

Poseł Wentzl (konserwatysta) wywodzi, że głównym zadaniem polityki wschodniej musi być, aby własność ziemską utrzymać w rękach niemieckich.

Poseł Zedlitz (woln. konser.) odczytuje oświadczenie Kardorffa, w której ten przyznaje, że w jego onegdajszej mowie odnośnie do posła Jażdżewskiego zaszły pomyłki. Ustawa kolonizacyjna o tyle korzystnie oddziałała, że sprowadziła zdrowsze stosunki między ludnością niemiecką i polską. Nie tylko własność chłopska ale i wielka własność musi być utrzymaną w rękach niemieckich. Także musi się starać ściągnąć robotników niemieckich do okręgów kolonizowanych.

Minister Arnim odpowiedział, że rząd stara się o utrzymanie niemieckiej wielkiej własności w rękach niemieckich, aby na sejmach okręgowych niemiecka większość nie została zastąpiona polską. Kolonizacya niemieckich robotników jest nadzwyczaj trudną, ale kwestya ta będzie i nadal poważnie badaną. Minister prosi Izbę o poparcie w świadomej celu i energicznej polityce we wschodnich prowincyach. (Oklaski).

Następnie budżet komisyi kolonizacyjnej uchwalono wszystkiemi głosami przeciw centrum, wolnomyślnym partyom ludowym i Polakom.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 24 kwietnia.

Praga. Cesarz wziął wczoraj udział w uroczystości położenia kamienia węgielnego pod budowę zakładu dla ociemniałych fundacyi dra Klara.

Zwołanie Rady państwa.

Wiedeń. Dziennik „Reichspost“ donosi, że gabinet postanowił zwołać nową Izbę poselską na dzień 10 czerwca b. r.

Z ruchu wyborczego.

Czerniowca. W niedzielę przybędą tu na zgromadzenie przedwyborcze wiedeńscy posłowie Aksmann i Gessmann. Studenci rumuńscy chcą przybywającym urządzić owacyę, natomiast wyborcy żydowscy i narodowo niemieccy gotują się, aby wysłannikom antisemitów wiedeńskich urządzić kocią muzykę.

Amnestya na Węgrzech.

Budapeszt. W kuloarach Sejmu obiega pogłoska, że z okazyi rocznicy koronacyi Franciszka Józefa królem Węgier, ogłoszoną być ma ogólna amnestya, szczególnie dla dezerterów, bawiących za granicą.

Przeciw trójprzymierzu.

Budapeszt. Poseł Rakowsky zgłosi dziś w Sejmie interpelacyę w sprawie konferencyi pokojowej w Hadze. Interpelant zwróci się przeciw trójprzymierzu a głównie przeciw Niemcom, za ich stanowisko sprzeciwiające się angielskiemu projektowi rozbrojenia.

Ustawa szkolna na Węgrzech.

Budapeszt. W Sejmie węgierskim po przemowie min. Appony'ego uchwalono dalsze paragrafy ustawy szkolnej, wraz z poprawką, żądającą, aby w szkołach z językiem wykładowym nie węgierskim wszystkie dzieci, których rodzice lub opiekunowie się domagają, pobierały naukę w języku węgierskim. Natomiast odrzucono poprawkę posła Bozoky'ego, według której językiem wykładowym we wszystkich szkołach ludowych musi być język węgierski, a tylko w pierwszej i drugiej klasie, o ile dzieci nie umieją po węgiersku, można wyjątkowo posługiwać się ich językiem ojczystym.

Budapeszt. „Pester Lloyd“ donosi, że główną agitacyę przeciw nowej ustawie szkolnej prowadzi rumuńska „Liga kulturna“, która zyskała także poparcie metropolity czerniowieckiego, ks. Repty

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. W parlamencie w rozprawach nad budżetem wojskowym minister wojny Einem wskazał na konieczność doskonalenia broni i fortec, aby Niemcy zawsze były gotowe do użycia swojej broni.

Berlin. Dyskusya nad polityką zagraniczną została odroczona, albowiem Bülow chce także przedstawić stanowisko Niemiec wobec konferencyi w Hadze.

Powódź.

Zemuń. (Węg. b. kor.). Powódź zagraża miastu. Naprędce sypią wały ochronne. Koło Boresa wał przerwany i część tej miejscowości stoi pod wodą. Ludność na okrętach wyratowano.

Wybory w Hiszpanii.

Vittoria. Podczas wyborów do kortezów przyszło tu z powodu zniszczenia urn wyborczych w 10 lokalach wyborczych do wykroczeń. — Żandarmerya musiała zrobić użytek z broni. Wielu manifestantów odniosło rany.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 24 kwietnia.

Na wczorajszem posiedzeniu r. m. Stanisław Nowak zgłosił wniosek, aby zarządy szkół były zawiadamiane przynajmniej na 48 godzin przedtem o mającem się odbyć szczepieniu dziatwy. Wiceprez. Chyliński wyjaśnia, że przed kilku miesiącami prezydyum wydało odpowiednie zarządzenia, wobec czego r. Nowak wniosek swój cofa.

Nastąpiła dalsza dyskusya szczegółowa nad budżetem: Dział X. Dobroczynność (ref. r. Birnbaum).

R. m. ks. Krupiński domaga się, aby Zgromadzeniu Sióstr Felicyanek na bezpłatne obiady dla ubogich uczniów podnieść zasiłek z 1.000 na 1.500 koron. R. m. Maciołowski popiera ten wniosek. Odesłano do sekcyi skarbowej.

R. m. Bartoszewicz podnosi różne braki w działalności gminy w kierunku dobroczynności publicznej, zgłasza w końcu wniosek, aby magistratowi polecić opracowanie projektu opłat od biletów teatralnych, koncertowych, cyrkowych i t. d. na rzecz gminnego funduszu dobroczynnego. Uchwalono.

R. m. Rafał Landau zgłasza wniosek, aby na rzecz szpitala izraelickiego w Krakowie udzielić jakiegoś zasiłku po zbadaniu przez magistrat działalności szpitala. Uchwalono.

Dział X. uchwalono wraz z następującą rezolucyą komisyi budżetowej: Uprasza się prezydenta, aby wniósł petycyę do Sejmu o podwyższenie do 5% opłat gminnych od wkładek totalizatora przy wyścigach konnych.

Dział XI. Sztuki i zabytki historyczne (ref. r. Bąkowski).

R. m. Guńkiewicz przypomina, że w swoim czasie czynił wniosek o umiastowienie teatru. Wniosek ten upadł, mimo to jednak nie przestał być aktualnym. Dlatego mowca domaga się, aby w celu powzięcia w swoim czasie uchwały co do prowadzenia teatru we własnym zarządzie miasta były zbierane w ciągu czasu trwania obecnej dzierżawy potrzebne daty i przeprowadzone odnośne studya.

Dalszą kwestyą jest, jak teatr nasz obecnie jest prowadzony. Już drugi rok komisya teatralna nie przedkłada sprawozdania. Mowca domaga się, aby delegaci Rady w komisyi w myśl regulaminu sprawozdanie to zechcieli złożyć. Mowca porusza następnie sprawę emerytury artystów teatru, którzy od lat 14 płacą znaczne wkładki na fundusz emerytalny. W myśl interpretacyi prawnej, artyści, którzy przez 12 lat (czas dwóch dyrekcyi od czasu otwarcia nowego teatru) płacili wkładki, zyskali temsamem prawo do zaopatrzenia z tego funduszu, który przez lat 12 uzbierano. Tymczasem artystom tym zaopatrzenia odmówiono, albowiem rzecz w ten sposób postawiono, że wypłacać się będzie z funduszu emerytalnego dopiero wtedy, gdy ten wzrośnie do 150.000 koron (dotąd 102.000 kor.).

Tak sprawy stawiać nie można, bo przecież już teraz znajdują się na scenie krakowskiej artyści, którzy nie posiadają żadnego zaopatrzenia. Wywody swe kończy dr Guńkiewicz następującą rezolucyą: „Rada miasta uprasza prezydenta, aby poczynił odpowiednie kroki, ażeby sprawa rewizyi, uzupełnienia i zatwierdzenia projektu statutu emerytalnego artystów teatru krakowskiego została ostatecznie załatwioną w najbliższym czasie, aby ten statut wkrótce już wszedł w życie i aby osoby, uprawnione do poboru emerytury, już wnet pobierać mogły czy to emeryturę, czy też na razie pewne tylko zaopatrzenie“.

R. m. Staniszewski podnosi, że ponieważ funduszu jeszcze niema, nie można mówić o wypłacaniu jakiegokolwiek zaopatrzenia. Statut emerytalny jeszcze nie istnieje, albowiem ministerstwo projekt zwróciło, celem uzupełnienia go cyframi techniczno-asekuracyjnemi.

Sekretarz magistratu dr Eminowicz wyjaśnił, że prezydent miasta zastanawiał się nad tem, czyby na podstawie już istniejącego funduszu nie udało się zapewnić artystom odpowiedniego zaopatrzenia; prezydent poczynił też kroki, aby Sejm przyczynił się stałą subwencyą do zwiększenia funduszu emerytalnego artystów.

R. m. Szatkowski oświadczył, że jego zdaniem będzie najlepiej, aby artyści z tym kapitałem, jakim rozporządzają, przystąpili do państwowego zakładu ubezpieczeń urzędników prywatnych, który wejść ma w życie 1 stycznia 1909 r.

Prez. Leo udziela kilka wyjaśnień.

R. m. Konopiński popiera wnioski w sprawie emerytury artystów dramatycznych, zwracając uwagę, że chodzi tutaj nietylko o zaopatrzenie tych z pośród nich, którzy długie lata życia spędzili w naszym teatrze, lecz także o wytworzenie przez to siły przyciągającej i skupiającej w naszym teatrze młodszych artystów, nie widzących tu dzisiaj dla siebie przyszłości. Tylko w ten sposób teatr krakowski wytworzy i skupi stały i dobry personal, podczas gdy obecnie, przy każdej zmianie dyrekcyi, kompletuje się personal artystyczny na nowo, z wielką stratą dla repertuaru i sztuki dramatycznej wogóle. Mowca zapytuje, dla czego komisya teatralna nie zdaje nigdy sprawy ze swoich czynności, jakkolwiek czynić to powinna co pół roku? Mowca zgłasza tedy rezolucyę, wzywającą komisyę teatralną, aby przynajmniej raz na rok przedłożyła Radzie miejskiej swoje poglądy na stan teatru, na który miasto tak znaczne ponosi ofiary. Przy tej sposobności proponuje mowca, aby komisya wzięła pod rozwagę kwestyę sezonu operowego w Krakowie. Operetka i opera w sezonie martwym, w lecie, urządzana poza sferą działania dzierżawcy miejskiego, nie wchodzi tutaj w rachubę. Znacznie mniejsze miasta niemieckie, nie mogące się zresztą pochlubić zbyt gorliwą frekwencyą publiczności, mają i dramat i operę.

Nasz teatr, pozbawiony działu operowego, jest zbyt jednostronny. Siły wokalne kształcą się nieraz kosztem kraju, a nie mają w jego granicach pola do popisu, lub ograniczone są w najlepszym razie na scenę lwowską.

Mowca zwraca wreszcie uwagę na kwestyę teatru ludowego. Szerszym sferom ludności należy także ułatwić korzystanie z widowisk scenicznych. W tym celu należy pomyśleć o budowie teatru ludowego. Aby zaś przy tej sposobności i drugiemu postulatowi uczynić zadość, należałoby w oszczędny sposób wystawić budynek, służący zarówno na widowiska teatralno-ludowe, jak na halę ludową, mogącą mieścić zgromadzenia ludowe. Mowca wnosi tej treści rezolucyę.

R. m. Bartoszewicz zwraca uwagę, że tak subwencye, udzielane przez kraj, jak i przez rząd dla Muzeum Narodowego, kończą się w roku bieżącym (ostatnie raty teraz wypłacono), należałoby się więc postarać, aby te subwencye w dalszym ciągu zostały odnowione. Mowca zgłosił w tym kierunku rezolucyę.

R. m. Uderski domaga się podniesienia subwencyi na wystawę budowlaną do 1000 koron.

Prezydent Leo w odpowiedzi na wywody redaktora Konopińskiego w sprawie budowy domu ludowego zaznacza, że zgłosiła się do niego pewna poważna osobistość, któraby chciała objąć teatr ludowy w Krakowie. Osobistość ta posiada kapitał i daje poważne rękojmie, że przedsiębiorstwo to prowadzić będzie trwale, dlatego byłoby na czasie zastanowić się nad budową przez gminę teatru ludowego w połączeniu z domem ludowym.

Dział XI uchwalono wraz z rezolucyami r. Guńkiewicza, Konopińskiego, Bartoszewicza i Uderskiego.

Dział XII. Oświata. Referował r. Muczkowski, który dodatkowo przedstawił wniosek sekcyi szkolnej, aby dla T. S. L. przeznaczyć 200 K zasiłku na biblioteki.

R. m. Bujwid podnosi, że przed 10 laty powstała w Krakowie szkoła żeńska o zakresie gimnazyalnym, która istnieniem swojem dowiodła, że kobieta polska w rozwoju inteligencyi chce iść na równi z mężczyzną. Zdawało się, że pod niemieckim wpływem wychowani, nie potrafimy sprostać zadaniu. Tymczasem szkoła rozwinęła się nadspodziewanie, tak, iż gdy przed dwoma laty powstała druga podobna, ta się utrzymała i dziś ma 217 uczenic. Niestety, zwykłym u nas zwyczajem musiały powstać zabiegi, mające na celu podkopać byt szkoły i zniszczyć jej dobrą opinię. Częściowo udało się to o tyle, że szkole odmówiono katechety, nie udzielono prawa publiczności i cofnięto zapomogę sejmową, którą aż w kwocie 500 K udzielano. Kwotę tę otrzymała inna szkoła, ciesząca się względami osób, które przedtem chciały koniecznie kobietę naszą uchronić od wpływów gimnazyalnego, a potem i uniwersyteckiego wykształcenia. Dziś istnieją dwa gimnazya żeńskie; różnica ich ta tylko, że w jednem jest katecheta, uczący religii katolickiej, w drugiem religia katolicka udzielana jest prywatnie, nieurzędowo. Dzieci muszą szukać na własną rękę sposobów uzyskania stopnia z religii. — Obie te szkoły rozwijają się dobrze, ale obie mają za mało środków do swego utrzymania, gdyż zapomoga 3000 K, jakiej Rada miasta udzieliła jednej szkole, została na dwie rozdzieloną. Rada m. Krakowa, która już raz stanęła na wysokości swego zadania, rozumiejąc pierwsza z pośród innych przedstawicielstw polskich potrzebę takiej szkoły, może i dziś zechce przyjść z pomocą tej naszej szkole i udzielić jej wyższej subwencyi chociażby na razie, gdyż siły jednostek są jeszcze za słabe. W przyszłości niedalekiej historya niewątpliwie zapisze to podtrzymanie tej szkoły gimnazyalnej na poczet prawdziwych zasług naszego miasta wobec cywilizacyi. Mowca domaga się, aby subwencyę dla szkoły tej podnieść i nie ma nic przeciw temu, aby podnieść subwencye dla obu szkół.

Mowca porusza następnie sprawę bezpłatnych wypożyczalni w Krakowie. Jest ich obecnie 8; rozdały one w roku 1906 37.500 czytelnikom 59.700 książek, mając zaledwo 5.000 dzieł do rozpożyczenia. Można sobie wyobrazić, jak wyglądają książki tyle razy wypożyczone. Chcąc załatwić sprawę, zaciągnięto pożyczkę 3.000 kor. w postaci książek za tę sumę pobranych i obecnie niema możności pokrycia słusznej pretensyi księgarni. Mowca domaga się podwyższenia subwencyi na wypożyczalnie, poczem wskazuje, że Uniwersytet ludowy, urządzaniem odczytów po wsiach i tworzeniem czytelń spełnia swoje zadanie w sposób, który zasługuje na wydatniejszą subwencyę. Podobnież zasługuje na wyższy zasiłek instytucya, która zastępuje sanatorya dla gruźliczych, urządzić się mające przez kraj i miasto, dlatego mowca proponuje subwencyę 1.000 koron dla Pomocy Bratniej w Zakopanem.

R. m. ks. Krupiński oświadcza, że Rada miejska nie jest odpowiedniem forum, celem rozstrząsania rozporządzeń konsystorza. Konsystorz postawił zarządowi szkoły warunki, pod jakiemi może otrzymać katechetę; warunki te nie zostały spełnione.

R. m. Bujwid: Warunki zostały spełnione.

R. m. Tomkowicz omówił sprawę budowy nowego gmachu dla szkoły przemysłowej i poczynienia kroków, aby gmach ten jak najrychlej został wybudowany. Zachodzi obawa, że znowu w tym roku nic nie będzie zrobione i dlatego należałoby, aby prezydent pourgował tę sprawę w ministerstwach.

R. m. Stanisław Nowak wskazał na wadliwy ustrój szkolnictwa ludowego w Galicyi, o innym planie dla dzieci wiejskich, aniżeli miejskich i domagał się, aby Rada żądała od Sejmu i władz krajowych gruntownej reformy szkolnictwa ludowego bez typów. Następnie przedstawił, że budynek szkoły wydz. męskiej im. św. Floryana na Kleparzu, zbudowany przed 30 laty, nie odpowiada pod bardzo wieloma względami potrzebom tej szkoły i dlatego postawił rezolucyę, aby Rada uchwaliła budowę nowego odpowiedniego gmachu dla tej szkoły. W końcu postawił żądanie, aby magistrat ze względu na bezpieczeństwo dzieci szkolnych, zarządził przeróbkę drzwi we wszystkich budynkach szkolnych, tak, aby się otwierały na zewnątrz, ze względu zaś na hygienę, aby w szkołach, w których sale szkolne mają podłogi z drzewa miękkiego, zastąpiono podłogi posadzkami z drzewa twardego.

Wicepr. Chyliński udziela wyjaśnień w sprawach, podniesionych przez r. Bujwida i Nowaka.

Dział XII. uchwalono. Rezolucye r. Nowaka i Bujwida upadły. Uchwalono rezolucyę dra Tomkowicza i wniosek p. Bartoszewicza o utworzeniu w Krakowie publicznej biblioteki i czytelni.

Przyjęto następnie dalsze działy budżetu, przyczem uchwalono następujące rezolucye komisyi budżetowej: Wzywa się magistrat aby: 1) poczynił odpowiednie kroki, w celu uzyskania zmiany ustawy państwowej w sprawie rozkładu dodatków gminnych do podatku opłacanego przez koleje żelazne na rzecz gminy; 2) aby zajął się rewizyą opłat taks za konsensa; 3) aby zajął się sprawą wprowadzenia w życie podatku progresywnego od czynszów z mieszkań w miejsce dotychczasowego podatku. Uchwalono nadto dwie nadzwyczajne subwencye: na Izbę rękodzielniczą 1500 koron, na halę targową 1000 koron.

W końcu powzięto następującą uchwałę finansową:

1) Zatwierdza się przedłożony preliminarz wydatków i dochodów miejskich na rok 1907.

2) Opodatkowani w m. Krakowie uiszczać będą na cele gminne w ciągu roku 1907: a) 10% dodatek gminny od wszystkich stałych podatków rządowych, z wyjątkiem osobisto-dochodowego; b) 5% podatek gminny od czynszów z mieszkań.

Temsamem uchwalono budżet na rok 1907.

Dochody i wydatki poszczególnych działów przedstawiają się jak następuje:

Dział	Wydatki	Dochody	Nadwyżka	Niedobór
I. Zarząd główny	750.526	63.921	686.605	—
II. Zarząd maj. miejsk.	122.576	864.727	—	742.151
III. Podatki i opłaty	620	1,929.132	—	1,928.512
IV. Zarząd długów	614.829	161.500	453.329	—
V. Bezpiecz. publiczne	307.972	5.650	302.322	—
VI. Roboty publiczne	221.788	120.000	101.788	—
VII. Upiększenie m.	70.076	6.365	63.711	—
VIII. Zarząd targowy	48.046	108.535	—	60.489
IX. Zdrowotność miasta	367.253	186.216	181.037	—
X. Dobroczynność	192.418	68.674	123,744	—
XI. Sztuki i zabytki	154.027	55.800	98.227	—
XII. Oświata	630.334	72.373	557.961	—
XIII. Sprawy wojsk.	84.930	56.920	28.010	—
XIV. Różne	137.918	3.500	134.418	—
Razem	3,703.313	3,703.313	koron	

Z Izby handlowo-przemysłowej.

(Pośmiertne wspomnienie dla ś. p. prezydenta Michalskiego. — O zniżenie opłat składowego w magazynach kolejowych. — Wybór członków do rady cłowej i cenzorów wekslowych. — Roboty publiczne. — O budowę nowego dworca w Krakowie.)

Wczoraj o godz. 4 popołudniu odbyło się plenarne posiedzenie członków Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie, w obecności delegata namiestnictwa dra Adama Fedorowicza. Przewodniczył prezes Izby p. Maurycy Dattner, który na wstępie poświęcił gorące wspomnienie pośmiertne ś. p. Michałowi Michalskiemu, prezydentowi miasta Lwowa, byłemu długoletniemu zasłużonemu członkowi bratniej, lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej. Wspomnienia o ś. p. prezydencie Michalskim wysłuchali obecni na znak żałoby stojąc.

Członek Izby p. Mandel zasadnił wniosek, by Izba zwróciła się do ministerstwa kolejowego z żądaniem, aby zniosło dodatkowe przedłużenie terminów dostawy i utrzymało składowe w magazynach kolejowych w dawnej, o połowę niższej opłacie. Wniosek ten odesłano do komisyi kolejowej, która już w tej sprawie kilkakrotnie interweniowała.

Następnie członkiem do rady cłowej wybrała Izba p. Zygmunta Rescha, zastępcą p. dra Henryka Szarskiego, oraz wybrano 18 cenzorów wekslowych dla filii Banku krajowego w Krakowie.

W zastępstwie chwilowo nieobecnego członka Izby p. Zieleniewskiego, r. m. Edward Uderski przedłożył referat w sprawie wykonywania robót publicznych przez rząd we własnym zarządzie. Mowca zaznaczył, że krakowskie Towarzystwo budowniczych wniosło do Izby handlowo-przemysłowej pismo z żądaniem interwencyi w tej sprawie, gdyż przez pomijanie przez rząd prywatnych przedsiębiorców przy wszelkich większych robotach publicznych, grozi przemysłowi naszemu zupełna zagłada. Ostatnim przykładem takiego ignorowania interesów prywatnych przedsiębiorców jest prowadzenie robót przy przełożeniu koryta Rudawy we własnym zarządzie przez rząd, co jak dotychczas nie wydało wcale dodatnich rezultatów.

Członek Izby p. Jan Kwiatkowski zgadza się z wywodami poprzedniego mowcy, zaznaczając, że wszelkie starania i podania w tej sprawie wnoszone do władz nie odnoszą żadnego skutku. Mowca żąda więc wysłania deputacyi, złożonej z dwóch lub trzech członków Izby, do namiestnika z przedstawieniem mu istotnego stanu rzeczy, że dalsze pomijanie prywatnych, a zupełnie ukwalifikowanych i wszelkie gwarancye dających dobrego prowadzenia robót, przedsiębiorców, jest sprzeczne z interesami ogółu.

R. Judkiewicz odnośnie do omawianej sprawy poddaje ostrej krytyce działalność departamentu wodnego w namiestnictwie, przeprowadzoną przez rząd we własnym zarządzie budowę portu w Nadbrzeziu i obecną regulacyę Rudawy na Błoniach. Prywatnych przedsiębiorców, ubiegających się o roboty publiczne, rząd zraża niebywale surowemi wymaganiami, których sam prowadząc budowę nie uwzględnia, chociaż nie ponosi tych ciężarów, jakie ponieść musieliby prywatni przedsiębiorcy. Wogóle roboty publiczne wykonywane przez rząd we własnym zarządzie są gorsze, nie mówiąc o tem, że rząd nie dba o interes ludności miejscowej, którą za lada pozorem zastępuje najemnemi obcej narodowości robotnikami. Mowca żąda więc dalszej energicznej akcyi przez Izbę w tej sprawie, aż do zupełnej sanacyi w tym kierunku.

P. Zieleniewski, właściwy referent powyższej sprawy, uzupełnił, rozszerzył i oświetlił szczegółowo wywody poprzednich mówców. Na wstępie swego przemówienia przedstawił dotychczasowe usiłowania Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie, by w chwili, gdy rząd zamierzył roboty publiczne na większą skalę, interesa przemysłowców krajowych nie doznały żadnego uszczerbku. Przedstawiwszy absolutnie złe wyniki na każdem polu, a to: ekonomicznem, społecznem, a nawet moralnem dla społeczeństwa przez to, że rząd sam bierze w przedsiębiorstwo roboty publiczne, mowca zażądał wystosowania i wysłania obszernego, umotywowanego memoryału do rządu na ręce namiestnika z wykazaniem szkodliwości dotychczasowego traktowania tej żywotnej sprawy dla istnienia przemysłu przez rząd.

Prezes Izby, p. Dattner, zaznacza, że był onegdaj obecny na posiedzeniu komisyi przemysłowej w Wiedniu, gdzie uchwalono, by na plenarnem posiedzeniu Rady przemysłowej oświadczyć się za nadawaniem robót publicznych tylko prywatnym przedsiębiorcom.

Na zapytanie r. Uderskiego, delegat namiestnictwa dr Fedorowicz oznajmia, że chętnie poprze u namiestnika wszelkie w tym kierunku wyrażone przez Izbę żądania.

Z porządku dziennego szef Izby, dr Benis, złożył wyczerpujące sprawozdanie z akcyi w sprawie nowego dworca towarowego w Krakowie. W obszernym referacie mowca przypomniał przebieg akcyi, jaką w sprawie budowy nowego dworca w Krakowie Izba rozwinęła. Dworzec krakowski tak osobowy, jak towarowy, absolutnie nie odpowiada obecnemu ruchowi handlowemu i osobowemu, wskutek czego ruch lokalny, ruch reekspedycyjny i ruch przechodni pociągów szwankuje na każdym kroku. Zamiast, jak powinien, dworzec krakowski posiadać torów wolnych na 1000 wagonów, posiada torów zaledwie na pomieszczenie 40 wagonów, tak, że nie mówiąc już o pociągach towarowych, nawet osobowe muszą nieraz stać poza stacyą. Wskutek tego handel na większą skalę niektóremi produktami, n. p. ziemiopłodami, został w Krakowie wyrugowany, bo żaden kupiec nie chciał dostarczać towaru koleją w takich warunkach. Magazyny są bez piwnic, bez placów składowych, magazyny cłowe przepełnione, dlatego opłaty składowe ogromne, biura ciasne, słowem dworzec towarowy od kilkudziesięciu lat nie został adaptowany, ani zmodernizowany. Do dworca osobowego droga dojazdowa z miasta zła i niebezpieczna, oświetlona niedostatecznie, złe rozmieszczenie kas, zupełny brak chwilowych pomieszczeń dla tysięcy emigrantów, którzy przez dworzec krakowski przejeżdżają. Na żadną łataninę, na żadne prowizoryczne adaptacye, jakie chce rząd przeprowadzić kosztem pół miliona, Izba się nie zgodzi, ale żąda budowy nowego, osobowego i towarowego dworca w wielkim stylu. W tym duchu więc komisya kolejowa Izby i prezydyum będą działały dalej, a ministerstwu kolejowemu i dyrektorowi dawnej kolei północnej, p. Banhansowi, będzie przedłożony odpowiedni memoryał. P. Banhans przybędzie zresztą sam do Krakowa i wtedy będzie się mógł osobiście przekonać, w jakim stanie znajduje się dworzec krakowski. W każdym razie komisya kolejowa nie spuści tej sprawy z uwagi i o dalszem stadyum zawiadomi Izbę.

Po dyskusyi, w której zabierał głos szereg mówców, a między innymi pp. Judkiewicz, Resch, Mandel i prezes Izby Dattner, Izba na wniosek p. Wachtla przyjęła do wiadomości sprawozdanie p. Benisa i wyraziła podziękowanie za dotychczasową akcyę zarówno prezydyum, jak komisyi kolejowej.

Na tem o godzinie 6 wieczór zamknięto posiedzenie.

Kronika.

Dziś:

Kraków, środa 24 kwietnia.

Kalendarzyk kościelny: Fidelisa, Egberta i Bony.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 33, zachód o godz. 6 min. 43; długość dnia godz. 13 minut 10.

Teatr miejski w Krakowie: „Edukacya Bronki".

Repertuar teatru lwowskiego: We środę, 24 b. m.: „Wielbiciel muzyki", komedya w 1 akcie Croniera, „Siłacz" w 1 akcie Maryi Płażkowej i „Królewicz Jaszczur", baśń muzyczna w 3 odsłonach Bol. Raczyńskiego.

Nowy komendant twierdzy w Krakowie. — Z Wiednia telegrafują: „Dziennik rozporządzeń wojskowych" donosi o przeniesieniu w stan spoczynku generała Krystyana Steeba i zamianowaniu w jego miejsce komendantem fortecy w Krakowie generał-majora Wojciecha Bendy.

Strajk robotników przy regulacyi Rudawy. Wskutek depeszy, wysłanej przez kierownictwo regulacyi rzek do namiestnictwa we Lwowie, nadeszła od namiestnika odpowiedź do delegata p. Fedorowicza, aby dziś o godz. 7 rano zostały roboty stanowczo rozpoczęte. Robotników, chcących pracować, osłaniać będzie przed terorem z zewnątrz żandarmerya. Około stu robotników, przeważnie wiejskich, umieszczono na czas strajku w domach na Zwierzyńcu, opróżnionych z powodu mającego nastąpić ich zburzenia pod przełożone koryto Rudawy.

Uwolnienie urzędnika miejskiego. Na wczorajszem ponownem posiedzeniu Rada m. Krakowa uwolniła z urzędu p. Tadeusza Dąbrowskiego, praktykanta magistratu, który przechodzi do zawodu sędziowskiego.

Ślub p. Daniela Śliwickiego, dziennikarza, z p. Ireną Żebrowską odbędzie się w Radomiu, dn. 27 b. m.

Przedstawienie na T. S. L. Staraniem Koła VI imienia Juliusza Słowackiego T. S. L. na założenie ochronki w Czarnej Wsi odbędzie się we czwartek, 25 b. m., o godzinie 8 wieczorem, nadzwyczajne przedstawienie żywych obrazów w cyrku Edisona przy ulicy Wielopole. — Na program niezwykle obszerny i urozmaicony nowościami składają się najpiękniejsze obrazy poruszające, interesujące, zabawne. Bilety wcześniej nabywać można w trafice głównej p. Bujańskiego (Rynek główny linia A—B), w dniu przedstawienia w kasie cyrkowej od godziny 10 do 12 w południe i od 6 wieczorem.

Zarząd Koła najusilniej zaprasza członków T. S. L. i szanowną publiczność do licznego przybycia do cyrku i przez to do poparcia niezwykle doniosłego celu, na urzeczywistnienie którego uzyskał tak piękne widowisko.

Zjazd delegatów Tow. w. u. urzędników prywatnych odbędzie się 25, 26 i 27 b. m. we Lwowie w sali hotelu Żorża. Dnia 26 b. m. przed południem odbędzie się poświęcenie bursy.

Z „Gwiazdy". W Stowarzyszeniu polskich rękodzielników „Gwiazda" przy ul. św. Krzyża l. 3 odbyło się w niedzielę wieczorem przedstawienie amatorskie, staraniem ruchliwego koła dramatycznego, pozostającego pod kierunkiem p. Laszkiewicza. Wystawioną została znana komedya Rostanda „Romantyczni". Sztuka poszła bardzo składnie, pod względem deklamacyjnym bez zarzutu. Powodzenie zapewniła przedstawieniu przedewszystkiem rola Percinet, spoczywająca w wypróbowanych rękach panny Kolm..., jednej z najzdolniejszych sił artystycznych dawnego teatru ludowego. Publiczność zebrało się wiele. Po przedstawieniu rozpoczęły się ochocze tany, pod kierunkiem p. Doeninga, które przeciągnęły się w późną noc.

Błonia, czy śmietnisko. Teraz, gdy wiosna obdarzyła nas nareszcie pierwszem swem tchnieniem, gdy każdy mieszkaniec Krakowa w wolnych chwilach chciałby użyć przechadzki za rogatkami miasta, a przedewszystkiem na błoniach, — błonia, ta chluba grodu podwawelskiego, przedstawiają opłakany widok. Od szeregu miesięcy niewiadomo z czyjego polecenia, ale trudno przypuszczać, aby to działo się bez wiedzy magistratu, wywożą tam gruzy i śmieci z całego Krakowa. Na przestrzeni od rogatki Wolskiej aż prawie do mostu wchodowego do parku Jordana, błonia pokryte są śmieciami, gałganami, odpadkami różnego rodzaju, co wszystko wydaje z siebie przeraźliwy odór i zatruwa dokoła powietrze. Każdy, kto chce dostać się w dalsze błonia, musi przejść tę cuchnącą przestrzeń, o ile potrafi, bo dla słabych piersiowo, rekonwalescentów i t. d. byłoby to niemożliwe. — Doprawdy wydziwić się nie można, jak magistrat może tolerować podobny śmietnik na publicznem i licznie uczęszczanem miejscu. Inne miasto, mając takie piękne i rozległe błonia, zamieniłoby je w piękny ogród, stworzyłoby z nich centralny punkt przechadzek, ku wygodzie i dla zdrowia mieszkańców, — u nas projekt założenia na błoniach parku ludowego spoczywa jeszcze między aktami pp. referentów magistratu, a tymczasem za wiedzą zarządu miasta przemieniają się błonia w śmietnik, kto wie nawet, czy nie za sprawą miejskiego zakładu czyszczenia miasta.

Odjazd wojska do Bośni. Ze Lwowa donoszą: W poniedziałek wieczorem opuścił Lwów batalion 80 pułku piechoty, przeniesiony do Bośni. Wyjazd nastąpił z dworca głównego kolei żelaznych, a mianowicie z torów, położonych tuż za halą dworca osobowego, gdzie przeszło na godzinę przed odjazdem zgromadziły się liczne zastępy publiczności, aby pożegnać odjeżdżających. Po godz. pół do 4 przybył z koszar odjeżdżający batalion, odprowadzony przez cały korpus oficerski pułku i orkiestrę.

Następnie przybyły delegacye oficerów wszystkich pułków, załogujących we Lwowie i generalicya, a o godzinie 4 komenderujący korpusem, który przeszedłszy przed frontem batalionu, w krótkich słowach pożegnał oficerów. Po tem pożegnaniu batalion wsiadł do przygotowanego pociągu, złożonego z kilkunastu wozów, poczem nastąpił odjazd.

Pożar pociągu. Z Czerniowiec donoszą: Na linii Jassy-Paszkany powstał wczoraj pożar pociągu, wiozącego naftę. 41 wagonów nafty spaliło się. Komunikacya wstrzymana.

Sprzeniewierzenie i ucieczka. Z Gracu telegrafują: 21-letni kasyer domu bankowego E. Z. Mayer i Sp., Karol Pester, zniknął wczoraj, zabrawszy klucze kasy. — Dotąd stwierdzono brak 110.000 K.

Andrzej Theuriet, członek Akademii, umarł wczoraj w Paryżu.

Pożar arsenału w Tulonie. Jak z Tulonu telegrafują, przy pracy ratunkowej podczas pożaru w arsenale odniosło 30 osób rany.

Z armii. Inspektor artyleryi gen. Kropatschek przeszedł w stan spoczynku i otrzymał krzyż Leopolda. Jego następcą, jak już wczoraj donieśliśmy, został zamianowany arcyksiążę Leopold Salwator.

Pułkownik Karol Darski został zamianowany komendantem 6 brygady artyleryi.

Zmarli.

Stanisław Hollaender, syn poczmistrza w Makowie, uczeń IV klasy gimnazyalnej w Wadowicach zmarł w 14 roku życia w Makowie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 23 kwietnia. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 271·50. Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 282·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 248·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 247·25. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 98·25. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 21·80. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 437·—. Clary 40 zł. m. k. 136·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 82·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 90·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 59·—. Ofen 43 zł. 175·—. Palffy 40 zł. 170·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 46·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł. 27·40. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 65·—. Salma 40 zł. m. 188·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 84·50. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 185·75. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 481·—

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10

Rządca drukarni L. K. Górski.